Rok XVII. Nr. 74. Środa 31 marca 1926 roku Cena numeru 20 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi miesięcznie:
zł. 3,50
Zagranicą 5 zł

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A — Centrala: Sosnowiec REDAKCJA: ... ADMINISTRACJA: ... Tel. 75 — Redaktor: Tadeusz Dołota

Filie: Będzin, Małachowskiego 7 — Dąbrowa ... Tel. ... — Zawiercie, 3 Maja 27. — Grodziec, ul. Będzińska.

ś. † p.

ROMUALD MIELCZARSKI

Twórca Kooperacji spożywców w Polsce, założyciel i dyrektor Związku Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej zasnął w Panu dnia 30 marca 1926 roku.

S. p. Romuald Mielczarski był jednym z pierwszych założycieli kooperatyw na terenie Kongresówki. Kooperacja rozwój swój przedewszystkiem jemu zawdzięcza.

W zmarłym tracimy światłego i oddanego ideowca i podporę Kooperacji, społeczeństwo zaś Wielkiego, Prawego i Zacnego Obywatela.

Cześć jego pamięci.

RADA OKRĘGOWA
Stowarzyszenia Spożywców Zagłębia Dąbrowskiego.

Zgon wybitnego kooperatysty.

WARSZAWA, 30-3 (Tel. wł.) — Dziś o godz. 2 popoł. zmarł nagle na serce Romuald Mielczarski, członek Zarządu stowarzyszenia spożywców w Polsce, twórca kooperacji i pionier ruchu spółdzielczego.

Zmarły był jedną z tych postaci, które swoje całe życie oddali społeczeństwu i umiłowanej przez się idei.

Wyjazd posła czechosłowackiego do Pragi.

WARSZAWA, 30.3 (Tel. wł.) — Wobec zamknięcia granicy czechosłowackiej dla eksportu bydła i trzody chlewnej do Czech, poseł czeski w Warszawie Fiedler wyjechał dzisiaj do Pragi celem interweniowania u swego rządu.

Wykrycie antypaństwowego archiwum.

WARSZAWA, 30 3. (Tel. wł.) — Policja polityczna wykryła wczoraj archiwum z bibułą o treści antypaństwowej. W związku z tem aresztowano 10 osób. Dalsze dochodzenie w toku.

Rozbudowa Gdyni.

GDYNIA, 30 3 (AW) — W najbliższych dniach przystępuje firma „Tri" do robót nad budową nasypu kolejowego dla torów towarowych dworca przetokowego. Przy budowie tej znajdzie zatrudnienie większa ilość bezrobotnych.

ś. † p.

ROMUALD MIELCZARSKI

Naczelny Dyrektor Związku Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej

zasnął w Panu dnia 30 marca 1926 r.

W zmarłym tracimy zacnego zwierzchnika i duchowego kierownika ruchu spółdzielczego.

Cześć jego pamięci.

Zespół Pracowników Spółdzielczych
Okręgu Zagłębia Dąbrowskiego.

Generał Szeptycki w obronie honoru i munduru.

Zasłużony żołnierz prosi o dymisję z powodu niepoczytalnych napaści

WARSZAWA, 30 3 (Tel. wł.) Wypadkiem dnia w stolicy był ogłoszony w dzisiejszym popołudniowym wydaniu „Kurjera Warszawskiego" list otwarty generała Szeptyckiego do ministra spraw wojskowych.

W liście tym utrzymanym w tonie umiarkowanym generał Szeptycki zwraca uwagę, iż w raporcie z dnia 12 lutego prosił ministra o zabezpieczenie go przed bezpodstawnymi atakami pierwszego marszałka Polski, Piłsudskiego i że prośbie jego nie stało się zadość. Co więcej marszałek Piłsudski w następnych pismach kontynuował przeciwko jego i generała Hallera osobie dalsze napaści.

Generał Szeptycki w liście swym kreśli swoje curiculum vitae i cytuje ustępy rozkazów marszałka Piłsudskiego, w których tenże wyraża Szeptyckiemu uznanie i pochwały.

Stosunek marszałka Piłsudskiego do generała Szeptyckiego zmienił się w czerwcu 1923 roku, gdy Szeptycki zmuszony okolicznościami przyjął na siebie obowiązki ministra spraw wojskowych.

Generał Szeptycki stwierdza dalej, że system napaści marszałka Piłsudskiego podkopuje hierarchję w armji, która jest podstawą wojska i z pewnością przyniość musi nieprzewidziane i zgubne skutki państwu.

Następnie generał Szeptycki stwierdza, że ani pojedynki, ani sądy honorowe generalskie nie zmienią obecnego stanu rzeczy i dlatego — kończy generał Szeptycki — „nie mogę dalej nosić munduru, którego marszałek Piłsudski nie potrafi uszanować i proszę p. ministra o przedłożenie p. Prezydentowi Rzplitej mojej prośby o udzielenie mi dymisji z czynnej służby w wojsku polskiem na własną prośbę".

Akcja marszałka Piłsudskiego prowadzona systematycznie od pewnego czasu znalazła dostateczne odzwierciadlenie w odpowiedzi generała Stanisława Hallera, a obecnie i generała Szeptyckiego.

Obaj ci generałowie protestują wiele kłamliwych i nieścisłych, częstokroć nielogicznych zarzutów marszałka Piłsudskiego i wykazują całą niekonsekwencję w jaką brnie coraz bardziej marszałek Piłsudski, inspirowany umiejętnie przez klikę, której zależy na wywołaniu fermentu w armji. Dochodzi już do tego, że najbardziej zasłużeni generałowie zmuszeni są w obronie swego honoru i munduru — zaszczytny ten mundur zdejmować i usuwać się od pożytecznej pracy w wojsku.

—:—

Dolar w Warszawie.

WARSZAWA 30 3 (Tel. wł.). — Kurs dolara kształtował się dzisiaj następująco: Bank Polski płacił 7.90, w obrotach prywatnych płacono 8.22

Austria będzie interwenjować w sprawie czeskiego ograniczenia w przywozie bydła z Polski.

WIEDEŃ, 30,3 (Pat.) Prasa wiedeńska omawia obszernie rozporządzenie rządu czechosłowackiego, zamykające granice Czechosłowacji dla przywozu bydła z Polski z powodu choroby racic oraz nosacizny. Prasa wiedeńska stwierdza, że Austrja sprowadza obecnie z Polski prawie 70 pr. nierogacizny, która jest wysyłana na rynki wiedeńskie. Jak podaje prasa, rząd austrjacki zamierza w najbliższym czasie interwenjować u rządu czechosłowackiego z powodu wydania tego zakazu i zwrócić mu uwagę na odpowiednią umowę z roku 1922.

Powstanie Kurdów.

PARYŻ, 30.3 (AW). Według wiadomości „Chicago Tribune" z Angory wybuchło na terenie Turcji nowe powstanie Kurdów, które ma pewien związek z ostatniem powstaniem. Podobno bandy Kurdów przeszły już granicę Mossulu. Turcja twierdzi, że powstanie wybuchło z poparciem Anglji.

PRZEGLĄD PRASY

Łobuzerka prasowa.

W ostatnich czasach prasa sensacyjno lewicowa, uczyniła sobie wielką uciechę z nazwiskiem Józefa Głąbińskiego, oskarżonego o wyłudzenie setek tysięcy złotych od Rządu na dostawy wojskowe. Epilogiem tej sprawy, był sąd nad komandorem Sokołowskim, który został uniewinniony.

Otóż wszystkie pisma w rodzaju „Kurjerów Porannych", „Expresów" czerwonych i krakowskich brukowców, w. tytułach podawały: „afera Głąbińskiego". Nie podawały imienia, aby nieuświadomiona publiczność sądziła, że tu chodzi o znanego, sędziwego działacza narodowego, posła Stanisława Głąbińskiego którego szczekające pismaki chciałyby zochydzić i zniesławić tak, jak sami są zochydzeni w oczach uczciwego społeczeństwa. Stąd ta nienawiść Wszelaka plugawa kanalja chciałaby, aby wszyscy upodobnili się do niej. Kolportowali więc przeróżne plotki, że Józef Głąbiński to kuzyn posła, że poseł podawał mu polecające bilety, poparcie i t. p.

Poseł Głąbiński był wyższy ponad te dogryzania piesków brukowych. Pozwolił im się naujadać, wypisywać niestworzone historje, a po skończonym procesie, przesłał następującej treści list do „Gazety Warszawskiej Porannej":

Wyczytawszy w rubryce „Z sądów" „Kurjera Warszawskiego" z d. 24 b. m. treść zeznań p. Józefa Głąbińskiego w sprawie dostaw dla armji, proszę uprzejmie o umieszczenie następującego sprostowania wzmianek, dotyczących mojej osoby oraz Związku lud.-narodowego:

1. Nie jestem stryjem p. Józefa Głąbińskiego.

2. Nie popierałem ani słowem, ani pismem starań tegoż o dostawę dla armji, nie upoważniałem do tego nikogo ze Związku ludowo-narodowego, przeciwnie, wszystkim kolegom, którzy mnie zapytywali o osobę tego dostawcy, odradzałem jakiejkolwiek interwencji w w jego sprawie.

3. Nie dawałem biletu p Józefowi Głąbińskiemu do pana wojewody poznańskiego w sprawie natychmiastowego przewłaszczenia nabytej przezeń realności i fabryki. Natomiast udzieliłem poparcia innej osobie z nim spokrewnionej, która po otrzymaniu dostawy dla armji przez p. Józefa Głąbińskiego zgłosiła się do mnie z tem, że wraz ze swoim mężem udzieliła mu znacznego kredytu na nabycie realności i wykonanie dostawy, a z powodu przewlekania się sprawy przewłaszczenia narażoną jest na ruinę gospodarczą.

Nie mając bliższych danych tej sprawy, poparłem prośbę tej pani, aby w miarę możności przyspieszono przewłaszczenie owej realności.

Ucichły pismaki po tem oświadczeniu Nie wszystkie jednak. Znalazł się taki jeden, który po tem oświadczeniu napisał taki apaszowski artykuł, godny tylko „Kurjera Porannego".

Okoliczność, że ostateczną ofiarą „afery Głąbińskiego" padł nie skarb państwa, ale firma Borman i Szwede która podjęła się wykonania zamówień za bezwartościowe weksle „poselskiego kuzyna", wpływać może tylko na karną klasyfikację istoty rzeczy, w niczem nie zmienia faktu, że zamówienia i zaliczki na dostawy wojskowe w tym wypadku traktowane były jako przysługa korupcyjna dla osoby spokrewnionej z wybitnym posłem, decydującym o budżecie, albo jako nieuniknione ustępstwo politycznemu wymuszeniu ze strony potężnych czynników sejmowych. Z deklaracji posła Głąbińskiego wynika tylko, że poseł Głąbiński uważa to za przykre dla siebie nieporozumienie, że stało się to bez jego osobistego przyczynienia się, że chciano uszczęśliwić jego „kuzyna" wbrew jego woli. Niestety — lekkomyślność, jaką popełnił, nadużywając swego mandatu poselskiego przy pomaganiu imiennikowi swojemu, „aspirującemu o dostawy", w tranzakcji przewłaszczeniowej, pozostającej w związku z oszustwem, aż nadto tłumaczy to „nieporozumienie".

Można ubolewać nad położeniem w jakiem się znalazł poseł Stanisław Głąbiński wskutek operacyj swego imiennika. Operacje te mogły się wszakże udać jedynie w atmosferze, w której nadużywanie mandatów poselskich do takich lub innych wymuszeń na władzy rządowej uważane jest za rzecz zwykłą i naturalną. Nasza katastrofa państwowa i skarbowa jest w niemałym stopniu następstwem tej właśnie atmosfery. Byłoby nad wyraz smutnem, gdyby z tą atmosferą nie podjęto energicznej walki. Już dla samego zaprotestowania przeciwko tej atmosferze należy przypuszczać, że poseł Stanisław Głąbiński nie zechce nadal łączyć swego nazwiska jako generalny referent budżetu z niezbędną pracą nad sanacją gospodarki państwowej — po tem wszystkiem co w aferze związanej z jego nazwiskiem zaszło.

Trzeba być istotnie mizerną kreaturą aby napisać taką ochydę, po przeczytaniu której każdy uczciwy obywatel z obrzydzeniem splunie.

Nie pierwszy już raz jesteśmy świadkami takiej „bandyckiej łobuzerki o której swojego czasu pisał Roman Dmowski z racji ataków na Władysława Grabskiego. Wywody brukowca warszawskiego, tego kanału w którym zbierają się wszelakie obrzydliwości, są aż nadto przejrzyste aby wymagały jakichkolwiek omawiań.

Można jedynie stwierdzić fakt tragiczny, że w Polsce byle kanalja może obrzucać błotem najuczciwszego człowieka, zasłużonego działacza i czyni to bezkarnie i bezczelnie.

Prowizorjum budżetowe na kwiecień zostało przyjęte przez Sejm.

Posłowie rozjechali się już na święta.

WARSZAWA 30 3 (Tel wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejm przystąpi do prowizorjum budżetowego na miesiąc kwiecień. Sprawozdawca poseł Rymar (ZLN.) zaznaczył, iż wydatki na kwiecień są przewidziane w wysokości 143 miljonów 407 643 zł, z tego wydatki administracyjne wynoszą 14 845 923 zł. przedsiębiorstwa zaś państwowe otrzymają 534 600 zł. Prowizorjum na kwiecień utrzymuje dotychczasowe uposażenie od I—II tej grupy zaś uposażenie grudniowe otrzymają grupy od 12 do 16-ej. To samo dotyczy emerytów. Pracownicy pierwszych kategorji otrzymają pobory jako zaliczki, jakie jednak uposażenie będzie wypłacone, ostatecznie zadecyduje nowa ustawa uposażeniowa która będzie wniesiona w kwietniu. W ten sposób pobory grudniowe otrzyma 154 233 osób. Wydatki zwyczajne na miesiąc kwiecień przekraczają 123 miljonów złotych, nadzwyczajne 9 miljonów.

Wydatki osobowe wynoszą przeszło 88 miljonów Dochody kwietniowe są obliczone na 115 miljonów, w tem daniny publiczne i monopole mają dać 95 miljonów, a resztę mają pokryć dochody administracyjne i przedsiębiorstwa. Podatek majątkowy przewidziano w wysokości 3 miljonów. W końcu prosząc o przyjęcie wniesionego prowizorjum zgodnie z propozycją rządową mówca zaznacza, że ustawa sanacyjna ani prowizorjum nie narusza w niczem płac pracowników komunalnych.

Po przemówieniu posła Sochackiego (komun.) który zgłosił do art. 1 wniosek o jego skreślenie, co ma być równoznaczne z odrzuceniem całej ustawy, oraz posła Dąbskiego (Stronnictwo chłopskie) stwierdzającego, że Stronnictwo chłopskie odmawia Rządowi prowizorjum, w głosowaniu przyjęto w drugiem czytaniu ustawę według propozycji komisji, a po oświadczeniu posła Wasyńczuka (ukraiński), że Klub ukraiński będzie głosował przeciw ustawie, przyjęto ustawę również w trzeciem czytaniu

Następnie marszałek podał do wiadomości orzeczenie sądu honorowego w sprawie między posłem Bryłem i posłem Szydłowskim, mocą którego podane przez posła Bryła fakty zostały uznane za nieprawdziwe i zarzuty jego uwłaczające czci posła Szydłowskiego za bezpodstawne i lekkomyślne. Na tem obrady zakończono. Zgodnie z postanowieniem konwentu senjorów następne posiedzenie wyznaczono na 20 kwietnia rb. Komisje zaczną pracować 13 kwietnia. Z życzeniami wesołych świąt marszałek zakończył posiedzenie.

Turcja wzoruje się na ustawach polskich.

Polski związek producentów spirytusowych prowadzi rokowania o wydzierżawienie tureckiego monopolu spirytusowego.

WARSZAWA, 30 3 (AW) Parlament angorski przyjął ustawę o monopolu spirytusowym w Turcji, która to ustawa jest wzorowaną na podstawie ustawy polskiej.

Obecnie przedstawiciele Związku polskiego producentów spirytusu prowadzą z rządem tureckim rokowania o dzierżawę monopolu. Istnieje projekt, który może liczyć na poparcie rządu tureckiego Związek polskich producentów miałby w towarzystwie wydzierżawiającym monopol ponad połowę udziałów. Najwięksi konkurenci Zw. polskich producentów spirytusu są Niemcy które zabiegają również o udział w dzierżawie monopolu.

Wojsko strzeże mieszkań dymisjonowanych członków rządu rumuńskiego.

WIEDEN, 30 3 (A W.) — Biuro Ullsteina donosi z Bukaresztu, że miasto od wczoraj jest obsadzone silnemi oddziałami wojskowemi. Przed mieszkaniami dymisjonowanych członków rządu, oraz przed budynkami publicznymi — ustawiono wojskowe posterunki Zarządzenia te tłomaczone są z jednej strony niebezpieczeństwem komunistycznem, wzglednie, jak twierdzą inni, niebezpieczenstwem zamachów faszystowskich, przed któremi rząd zajął stanowisko obronne. Król w dalszym ciągu konferował z przywódcami stronnictw i jutro ma udzielić odpowiedzi na poszczególne propozycje. W kołach giełdowych mówi się o możliwości utworzenia rządu, na którego czele stanąłby generał Averescu, przywódca partji ludowej przy poparciu partji liberalnej.

Nowy gabinet rumuński.

BUKARESZT, 30-3 (Pat) — Generał Averescu utworzył już nowy gabinet. Ministrem spraw wewnętrznych został Goga, ministrem spraw zagranicznych Mitilineu i ministrem finansów Lapadatu a ministrem wojska gen. Mircescu.

Przyjaźń polsko-francuska.

LILLE 30 3 (Pat) Z inicjatywy konsula Gawrońskiego powstało tu stowarzyszenie „Alliance Franco Polonaise", które będzie pozostawało w łączności z paryskiem „Association des Amis de Pologne". Na zebraniu inauguracyjnem na które przybyło zgórą 600 osób, od bytem pod przewodnictwem Hudelot'a, prefekta departamentu Nord oraz Chatelet'a rektora uniwersytetu postanowiono, na wniosek delegata stowarzyszenia „Des Amis de Pologne" Henri de Montfort wysłać do Rządu polskiego adres zapewniający o głębokiem przywiązaniu do Polski, oraz wiecności wobec odwiecznej przyjaźni francusko-polskiej.

Rokowania polsko-niemieckie w sprawie traktowania bezrobotnych.

BERLIN, 30,3 (Pat). W końcu ub tygodnia rozpoczęły się w Berlinie rokowania polsko-niemieckie w sprawie traktowania bezrobotnych w Polsce i Niemczech na zasadzie wzajemności. Na czele delegacji polskiej stoi radca emigracyjny poseł stwa polskiego Dalbor i Jerzy Decki z Ministerjum pracy. Delegacji niemieckiej przewodniczy konsul generalny May. Obie delegacje zapoznały się ze stanowiskiem zajmowanem przez drugą stronę, poczem ustaliły, że po świętach wielkanocnych przystąpią do dalszej pracy.

Dymisja Farinacciego.

RZYM, 30,3 (Pat). Na zebraniu dyrektorjatu narodowej partji faszystowskiej sekretarz generalny partji Farinacci zakomunikował, iż złożył dziś wieczorem na wielkie radzie faszystowskiej dymisję ze stanowiska sekretarza generalnego, uważa bowiem, iż misja jaką mu powierzono, została wykonana. Dyrektorjat na znak solidarności postanowił ustąpić razem z Farinaccim.

Echa afery szpiegowskiej na Łotwie.

RYGA, 30 3 (Pat) — Pisma donoszą, że radca poselstwa sowieckiego w Rydze Anio wmieszany w aferę szpiegowską został na żądanie rządu łotewskiego odwołany z zajmowanego stanowiska.

Echa śląskie.

Skazanie szpiega niemieckiego.

KATOWICE, 30 3 p. (Telefonem) W dniu wczorajszym odbyła się w katowickim Sądzie okręgowym odwoławcza rozprawa przeciwko aresztowanemu w ubiegłym roku Haukemu Robertowi oskarżonemu o szpiegostwo na rzecz Niemiec. Po przeprowadzeniu dowodów winy Hauke został skazany na 2 lata ciężkiego więzienia. Oskarżał prokurator Malkowski.

Z Sejmu Śląskiego

KATOWICE, 30 3 p. (Telefonem) Sejm Śląski obradował dziś znów dwukrotnie. W dalszym ciągu prowadzono dyskusję nad budżetem województwa Śląskiego, który układany był pod znakiem bardzo ostrych redukcji, zwłaszcza w dziedzinie szkolnictwa, w której to pozycji skreślono przeszło miljon złotych. Wydatki w budżecie wynoszą 54,204 000, dochody 54 730,000, nadwyżka wynosi więc 526,000 zł.

Jutro nastąpi prawdopodobnie drugie i trzecie czytanie budżetu.

Nowa metoda komunistów.

Polska była i jest jednym z głównych celów imperjalizmu rosyjsko-sowieckiego, który zależnie od warunków różnej używa taktyki i różnych sposobów walki, przyczem cel walki pozostaje niezmieniony: podbój Polski. W walce tej, narzuconej polityce rosyjskiej jeszcze przez Piotra Wielkiego, metody powtarzają się i np. rolę dyssydentów z czasów Katarzyny II spełniają dziś komuniści polscy.

Polska jest głównym terenem służącej imperjalizmowi rosyjsko sowieckiemu agitacji komunistycznej. Agitacja ta była zwyczajną dywersją przeciw armji polskiej wtedy, gdy hordy czerwonych Dżingishanów, na Warszawę prowadzone, chciały zdobyć Polskę atakiem frontowym. Gdy atak ten załamał się o jedność i bohaterstwo narodu polskiego, agitacja komunistyczna nie ustała, gdyż imperjalizm rosyjsko sowiecki nie zrezygnował z planów podbicia Polski.

Z tem większą siłą i olbrzymim nakładem pieniędzy rzucono ajentów do pracy nad rozsadzeniem państwa polskiego od wewnątrz za pieniądze bolszewickie i przy wybitnym udziale żydów polskich zorganizowano „komunistyczną partję Polski", a niezależnie od propagandy, mającej pozory teoretycznej agitacji, przeprowadzano strajki i demonstracje, wysadzano mosty, wykonywano zamachy na prochownie i składy amunicji, próbowano rewoltować wojsko, a wszystko to zdążało do wywołania w Polsce rewolucji, którą zapowiadano z miesiąca na miesiąc, a nawet z tygodnia na tydzień.

Mimo jednak dużych wysiłków i mimo pomocy, jaką partja komunistyczna miała częstokroć (np. w wypadkach listopadowych w Krakowie) ze strony P. P. S., czy chłopskich partyj lewicowych, robota bolszewickich wywiotowców rozbijała się stale o zdrowe piersi polskich warstw ludowych.

Gdy więc zarówno atak frontowy przy pomocy band zbrojnych na państwo, jak i atak frontowy komunistycznej propagandy na masy społeczeństwa polskiego — nie udały się, postanowiono użyć trzeciej metody i zdobyć duszę ludu polskiego milczkiem.

Ludność polską postanowił imperjalizm rosyjsko sowiecki opanować bez wywieszania wyraźnych haseł bolszewickich—za pomocą grup i zrzeszeń, które działają pod komendą bolszewicką, jednakże na sposób wymykający się z pod bezpośredniej obserwacji.

O zmianie taktyki świadczy m. in. fakt powstania na terenie szeregu kilku grup, które nie nazywają się komunistycznemi lecz wyraźnie w myśl wskazówek Moskwy działają. Niezależna partja chłopska (Wojewódzkiego), stronnictwo chłopskie (Bryla) i kluby mniejszości narodowych — oto maskowane ośrodki działalności komunistycznej.

Organ PPS., warszawski „Robotnik", podał w streszczeniu ciekawy artykuł jednego z komunistów polskich, niejakiego Waleckiego, zamieszczony w Nr. 46 „Prawdy" moskiewskiej. Otóż ten Walecki zaleca wysunięcie trzech haseł „zdolnych do porwania za sobą robotników, chłopów i masy drobnomieszczańskiej": 1) obrona Polski przed kapitałem angielsko-amerykańskim; 2) wpłacenie 740 miljonów zł. podatku majątkowego; 3) rozwiązanie Sejmu, poczem komuniści stworzyliby blok wyborczy z temi partjami, jakie powyższe hasła przyjmą.

Na terenie Zagłębia agitacja komunistyczna przyczaiła się w inny sposób i agitatorzy komunistyczni po licznych niepowodzeniach skierowali swój wysiłek na kooperatywy spożywcze, związki zawodowe i t. p. organizacje legalne, z których część opanowali, w innych zaś poważnie podminowali wpływy innych partyj.

Tak więc komuniści zaczęli w Polsce nowy okres działalności, na nowych oparty metodach. Społeczeństwo i władze muszą zwrócić swą uwagę na ten fakt w tej świadomości, że taka czy inna działalność jest niczem innem, jak zdradą Polski i chęcią wydania jej na łup imperjalizmu rosyjsko żydowsko-sowieckiego.

M. P.

List z Paryża.

„Młodsza" siostra francuska.

(Od własnego korespondenta „Iskry".).

Paryż, 26 marca 1926 r.

W stosunku do Francji polityka morska Włoch odniosła w ostatnich latach parę pięknych sukcesów. Przedewszystkiem starania Włoch w czasie konferencji w sprawie zbrojeń morskich w Waszyngtonie, o czem wspominaliśmy w poprzednim liście uwieńczone zostały pomyślnym wynikiem, co było wielką krzywdą dla Francji. Jej sytuacja bowiem i położenie geograficzne wymagają utrzymywania floty conajmniej trzy razy tak wielkiej, jak włoska, wziąwszy pod uwagę, że posiadłości włoskie zupełnie nie są rozproszone i że ich wybrzeże adrjatyckie wobec nieistnienia floty jugosłowiańskiej nie podlega niebezpieczeństwu. Francja natomiast mając do obrony dwa wybrzeża rozdzielone angielskim Gibraltarem, utrzymywać musi dwie odrębne floty, na Atlantyku i na morzu Śródziemnem, a ponadto trzecią flotę zapewniającą jej łączność z rozrzuconemi po całej kuli ziemskiej kolonjami.

Gdy delegat francuski zaprotestował w ostrych słowach przeciwko zrównaniu sił morskich Francji i Włoch i wiadomość ta doszła do Europy, zdemolowany został konsulat francuski w Turynie. Było to coprawda za rządów p. Schanzera. Obecnie gdy konwencja waszyngtońska wchodzi w życie, siły morskie Włoch są stosunkowo już większe od francuskich, a gdy plan zbrojeń morskich Mussoliniego wejdzie w życie będą także i bezwzględnie większe, tak że przy ewentualnem współdziałaniu z flotą angielską Malty z łatwością zapanują nad morzem Śródziemnem.

Przypuszczenia te potwierdziły ostatnie posunięcia rządu angielskiego, liczącego się jak wiadomo tylko z siłą rzeczywistą t. j. w tym wypadku z flotą włoską. Ostatnia rozmowa Chamberlaina z Mussolinim w San Remo (3—5 grudnia 1925) okazała się zawarciem zupełnie wyraźnego porozumienia politycznego w którem Anglja wzamian za zapewnienie sobie pomocy floty włoskiej, kontrolującej wszak najlepszą drogę do Indji poczyniła Włochom cały szereg niezwykle korzystnych ustępstw.

I tak wyzyskał p. Volpi w Londynie tak dobre warunki spłaty długów wojennych, o jakich Francja nawet marzyć nie mogłaby, dalej cofnęła Anglja swoje veto, które założyła jeszcze w 1924 roku przeciw ustąpieniu przez Egipt na rzecz Włoch oazy Kufrah oraz okolic Jarabub na pograniczu wschodniem Trypolitanji. Pozatem uzyskał Mussolini korzystną rektyfikację granicy pomiędzy Somali włoskiem a brytyjską kolonją Kenya przez przyłączenie Jubalandu, a wreszcie zgodę Anglji na zajęcie wybrzeży zatoki Adalia w Azji Mniejszej. Tak szczodrze nie traktuje Anglja nawet Niemiec. Dla uzupełnienia dodać należy, że manewry floty wojennej włoskiej odbywają się od kilku lat przeważnie na morzu Tyrreńskiem symulując operację zajęcia Korsyki i Bizerty, a tonaż floty handlowej włoskiej poraz pierwszy przewyższył w roku ub. tonaż handlowy francuski.

Wszystkie wyżej wymienione kwestje jeszcze nie wyczerpują szeregu bolączek włosko francuskich. Ostatnia kwestja, jaka z początkowo nic nie znaczącej przechodzi w wysoce sporną jest coprawa tak zw. fuorusciti t. j. antyfaszystów. Szereg emigrantów politycznych włoskich wspominanych właśnie fuorusciti założyli w Paryżu dziennik włoski p. t. „Corriere degli Italiani", datowany fikcyjnie w Rzymie z podtytułem: „ukazuje się w Paryżu ponieważ faszyzm zniósł we Włoszech wolność prasy".

Dziennik ten składa się i drukuje w tym samym lokalu co „Le Quotidien" obecnie główny organ popularny partji socjalistycznej francuskiej. Tenże „Le Quotidien" otworzył specjalną subskrybcję na rzecz legjonu antyfaszystowskiego formującego się w Paryżu. Wywołało to energiczny protest rządu włoskiego, protest oczywiście bezskuteczny, wobec tego, że teka spraw wewnętrznych od przeszło roku pozostaje w ręku tak notorycznych kartelowców jak Chautemp, a obecnie Malvy.

Pobłażanie policji francuskiej dla akcji fuorusciti oziębiło niezmiernie oficjalne stosunki obu państw, a gdy nadomiar tego odkryto nowy spisek przeciwko Mussoliniemu, kierowany z Paryża rząd włoski zorganizował własną energiczną służbę wywiadowczą w sposób coprawda dość oryginalny. Mianowicie wyżsi urzędnicy konsularni na wszystkich placówkach zostali stopniowo odwołani, a miejsca ich zajęli znani ze swej praktyki funkcjonarjusze włoskiego kontrwywiadu.

Tak np. funkcję konsula generalnego w Paryżu sprawuje od niedawna pułk. Recci, b. szef defensywy włoskiej w czasie wojny światowej. Akcja ta jakkolwiek oburza niektóre koła polityczne francuskie, jest wszakże b. skuteczna. Nie mieszając się do spraw wewnętrznych francuskich odparowuje wszelkie ataki ze strony fuorusciti, czy to w postaci rozbijania wieców antyfaszystowskich, czy w formie odkrywania ewentualnych spisków.

O nastrojach społeczeństwa francuskiego względem Włoch obecnych najlepiej informuje nas fakt, że nawet „Le Nouveau Siecle" organ francuskiego „fasceau", nie mówiąc o innych pismach odnosi się do Rzymu z wielką rezerwą. Przyczyny szukać należy w obawie Francuzów przed rosnącym imperjalizmem Włoch. Granica Alp przy obecnym rozmachu nie na długo im wystarczy. Pisał więc na Nowy Rok główny organ czarnej milicji „Roma fasciste" o Francji: „Nasza „młodsza" (!!) siostra francuska może być spokojna o swą przyszłość. Życzymy jej aby jaknajszybciej powróciła do swej rzymskiej kolebki z której wyszła, której wszystko zawdzięcza".

Ponieważ wysunięcie przez faszyzm choćby w najodleglejszych marzeniach idei zajęcia Francji byłoby śmiesznością i absurdem, wysuwa się ideę unji łacińskiej francusko włoskiej, pod hegemonją oczywiście „starszej" siostry włoskiej. Niema jednak Francuza, dla którego koncepcja ta w jej obecnem zrozumieniu byłaby do przyjęcia.

Widziane w tym oświetleniu stosunki francusko-włoskie tłumaczą skwapliwość z jaką Francja szła do Locarno. Jednak na rozwiązanie sobie przez Francję rąk nad Renem, Włochy odpowiedziały uzyskaniem swobody działania nad Dunajem. Zajęcie się banków medjolańskich odbudową ekonomiczną Austrji i wizyta p. Ninczica w Rzymie wskazuje, że mała Ententa, początkowo zorganizowana przez Francję, rzeczywiście w celu zagrożenia Włochom konfederacją naddunajską (abstrachując od przeciwwagi jaką miała być dla Niemiec), przeistacza się powoli w Locarno naddunajskie, będące odparciem raczej dla Włoch.

Jan Krzemień.

Miljony w płomieniach.

Statystyka pożarowa za rok 1925.

Warszawa, 28 marca 1926 r.

W gospodarce polskiej zamało uwagi poświęca się zagadnieniom obrony przeciwpożarowej. A tymczasem w Polsce płoną dosłownie całe wsie spalają się do cna całe dzielnice miast i miasteczek. Kroniki pożarnicze notują corocznie paręset zbiorowych pożarów, wśród których nie są rzadkie wypadki pochłonięcia przez ogień po 400 i więcej budynków.

Oto ułamek zaledwie strat, poniesionych wskutek pożarów w r. 1925. W miejscowości Puznówka (pow. Garwolin) spłonęło naraz 215 budynków, wartości 100 000 zł., w Tryszkiniu (pow. Sarny)—180 budynków wartości 18,700 zł., w Żukowie (pow. Radom—149 budynków wartości 120,000 zł., w Małym Załuchu (pow. Sarny)—108 budynków—60,000 zł. w Buchliczach (pow. Stolin)—326 budynków—120 000 zł. w Zajamnie (pow. Stołpecki) — 210 budynków—180 tys. zł., w Bałażówce (pow. Krzemieniec) — 370 budynków — 90,000 zł., w Kiełbń [illegible] (pow. Sokołowski)—105 budynków — 50,000 zł., w Okrzeji (pow. Łuków —207 budynków—180,000 zł. w Rykach (pow. Garwolin) — 143 budynki —250,000 zł., w Łozianach (pow. Lida) —123 budynki—72 000 zł., w Chorostowie (pow. Kopyczyńce)—199 budynków —90,000 zł., w Cnie (pow. Łuniniec)—132 budynki, wartości 105 000 zł. i w Stepaniu (pow. Kostopol) aż 477 budynków—1 000,000 zł., ogółem więc pastwą płomieni w r. 1925 padło podczas zbiorowych pożarów: 3024 budynki, wartości 2 miljonów 442 tys. złotych!

Mimo przysłowia o królu Kazimierzu Wielkim, który „zastał Polskę drewnianą a zostawił murowaną", budynki murowane w dzisiejszej Rzeczypospolitej stanowią zaledwie 8 proc. ogólnej ilości budowli. 8 proc. stanowią budynki z muru pruskiego, zaś aż 84 proc. to budowle drewniane. A zaledwie 10 proc. budynków ma pokrycie dachu ogniotrwałe, a z budynków wiejskich 93 proc. ma pokrycie ze słomy. Dodajmy do tych smutnych cyfr fakt, że z mocy prawa ubezpieczone są tylko nieruchomości, zaś o ubezpieczeniu ruchomości niewiele się troszczy mało uświadomiony ogół.

Jak w takich warunkach zorganizowana jest akcja na wypadek pożaru?

W pięciu miastach: Warszawie, Krakowie, Lwowie, Poznaniu, Wilnie i kilku innych miastach Wielkopolski, w Sosnowcu i t. d. utrzymywane są stałe zawodowe straże pożarne, w kilku innych większych miastach czuwają stałe dyżury, gotowe do pierwszej zapobiegawczej akcji na wypadek pożaru. Reszta kraju znajduje się pod pełną poświęcenia opieką ochotniczych straży pożarnych. W powiatach: Tarnopolskim i Nowogródzkim jedna straż pożarna przypada na obszar od 600 do 1500 km. kw. Czy w takich razach straż pożarna może przybyć do pożaru?

Ankieta przeprowadzona przez Polską Dyrekcję ubezpieczeń wzajemnych w r. 1925 wykazała, że 76 proc. straży nie posiada wozów, a w razie pożaru, narzędzia musi lokować na przygodnie zdobyte wehikuły i na nich jechać do pożaru. Okazało się również, że 20 pr. straży nie posiada najprymitywniejszej sikawki.

Ustawodawstwo polskie nic w tej ogromnie kraj obchodzącej sprawie nie zrobiło. A płomienie jak pochłaniały tak pochłaniają corocznie miljony złotych.

W. P.

Głosy publiczne.

Do p.p. konduktorów.

Na łamach nr. 68 „Iskry", z dnia 20/3 b. r., ukazał się artykuł „Związku drużyn konduktorskich" p. t.: Zachowanie się naszej młodzieży w pociągach". Jako odpowiedź ukazał się artykuł „grupy" uczniów z klas młodszych, który jako nieścisły, a tem samem pomijający dużo, dużo... drażliwych dla nas i dla społeczeństwa kwestji, przedstawiamy w nieco jaskrawszem, lecz naturalnem świetle.

Zarzuty skierowane ku nam są następujące: 1) jesteśmy niewdzięczni względem p.p. konduktorów, którzy rezerwują nam wagon „uczniowski". 2) nie chcemy na ich żądania pokazywać biletów miesięcznych. 3) Flirtem i zbyt swawolnem zachowaniem się gorszymy podróżnych. 4) Palimy papierosy w „uczniowskim" wagonie.

Streszczając się do możliwych granic, zamiast „odpowiedzi" na uczynione nam zarzuty, przedstawiamy oburzonemu na nas społeczeństwu Zagłębia, faktyczny stan rzeczy:

Kolega X zamierza jechać do szkoły oczywiście do Sosnowca. W Kazimierzu otwiera drzwi po kolei aż 5 (pięciu) przedziałów wagonu „uczniowskiego" i z cierpkim uśmiechem na ustach konstatuje, że tam nawet stojącego miejsca niema. Wobec tego udaje się do następnego wagonu—jednakże stojący tam konduktor bezapelacyjnie przekonywuje go, że istnieją przepisy, które nie pozwalają uczniom jeździć z „cywilami". Co robić—skurczywszy się w pięciuro lokuje się tam, gdzie wskazują przepisy i w ciągu podróży współczuje kolegom i koleżankom z Dańdówki, którzy z powodu braku miejsca w „uczniowskim" i z powodu istniejących przepisów będą zmuszeni pójść pieszo do Sosnowca. Lecz co za „rozczarowanie" czeka go po przybyciu na „dworzec kolejowy" Dańdówka. Niewiadomo dlaczego —czy może p.p. konduktorzy olśnieni „wspaniałością i rozmiarami" budynku stacyjnego—zapominają o tak zw. „istniejących przepisach", dość na tem że koledzy i koleżanki lokują się wspólnie z „cywilami" nie zaglądając nawet do „uczniowskiego".

Oburzony kolega postanawia tedy spytać konduktora, (który pewnie będzie sprawdzał bilety miesięczne), gdzie się podziały te przepisy, które tak służbowo są przestrzegane w Kazimierzu. Lecz i tu czeka go znowu zawód.. bo czasem zobaczy go tylko na stopniach, zaglądającego „dyskretnie" do przedziału, a rzadziej pan ten uchyli drzwi i spyta: „Kto ma do przecięcia!"—drzwi się zamykają i... tyleś go widział. Dalsze komentarze zbyteczne chyba!

Na pozostałe zarzuty odpowiemy tak, „jak to uczynił niezawodnie każdy trzeźwo myślący czytelnik,—wiemy, a nawet jesteśmy przekonani, że młodzież dzisiejszych czasów nie jest „święta", ale gdyby ta grupa młodzieży rzeczywiście swem zachowaniem się i flirtem gorszy ła podróżnych bez mała cały rok szkolny to czyżby ci podróżni czekali cierpliwie aż „odłam społeczeństwa, który wziął sobie za zadanie czuwać nad młodzieżą szkolną" raczy o tem zawiadomić faktycznych wychowańców młodzieży. Chyba to jasne.

Panowie konduktorzy! Społeczeństwo Zagłębia ma Was (po Waszym artykule) za moralnych opiekunów młodzieży specjalnie szkolnej. Zachowujcie się tedy jak na nich przystało, abyście nie zrobili zawodu, bo pamiętajcie o tem że my mamy brać z Was-Opiekunów przykład...

Grono starszej młodzieży szkolnej z odcinka Kazimierz —Sosnowiec W.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

31 Środa

Dziś Balbiny P.
Jutro M. Wielki. Teodory.
Wsch. słońca 5.14
Zach. „ 6.05

Z TEATRU.

Teatr w Sosnowcu.

W niedzielę, popoł. wielka rewja w 14 obrazach urozmaicona tańcami. Udział całego zespołu z Wandą Zamorską i Pawełkiem Dudzińskim na czele. Zakończy „Flora na huśtawce". Ceny od 50 gr. do 3 zł. Początek godz. 4.

W niedzielę wieczorem premjera świetnej komedjo-farsy Tristana Bernarda „Kurnik" z udziałem pp.: Zbierzowskiej Mrowińskiej, Zamorskiej, Jasiewiczówny, Zarembiny, Orłowskiego, Zięciakiewicza, Rymszy, Girtlera i innych. Reżyseruje Piotr Orłowski. Początek godz. 8.15.

W poniedziałek popołudniu "Królowa przestworza" pełna humoru operetka z Wandą Zamorską w roli tytułowej. Ceny miejsc zniżone od 50 gr. do 3 zł.

W poniedziałek wieczorem — poraz drugi świetny „Kurnik", Początek godz. 8.15.

We wtorek znakomita sztuka L. Pirandella „Gra" z udziałem p. Zbierzowskiej, Jasiewiczówny, Orłowskiego, Opalińskiego, Kisielewskiego, Girtlera, Rymszy i innych. Początek godz. 8.15.

Sprzedaż biletów na powyższy repertuar rozpoczęta.

Teatr w Dąbrowie.

W środę artyści odegrają świetną komedjo-farsę na tle nowych dekoracyj — „Kurnik", Ceny od 80 gr. do 3 zł.

Wiadomość kościelne.

Porządek nabożeństw w kościółku Najśł. Serca Jezusowego w Sosnowcu.

W wielką środę spowiedź od godz. 4 popoł.

W wielki czwartek spowiedź od godz. 6 rano. Uroczysta Msza św. o godz. 10 rano i procesja do Ołtarza Wystawienia.

Wielki piątek o godz. 9 rano Msza Praesanctificatorium adoracja Krzyża, procesja do Grobu o godz. 3 po poł. Droga Krzyżowa zewnątrz kościółka. O godz. 5 po poł. Ciemna jutrznia. Lamentacjami Jeremiasza proroka, poczem nabożeństwo pasyjne i kazanie.

Wielka sobota początek nabożeństwa o godz. 8 rano święcenie ognia, paschału czytanie proroctw, Msza św. o godz. 9 rano. Nabożeństwo rezurekcyjne o godz. 7 wieczór.

Wielka niedziela i poniedziałek wotywa o godz. 9 rano, suma o 11 g. i nieszpory o 4 po poł. Święcenie pokarmów w sobotę o godz. 10 rano co godzinę.

Bezrobocie w Zagłębiu.

Na rynku pracy w Zagłębiu sytuacja nie uległa poprawie. Ogólna liczba bezrobotnych wynosiła 19072 w porównaniu do poprzedniego tygodnia, w którym wynosiła 19201, zmniejszyła się ilość bezrobotnych o 129 osób. Mniejsza ilość bezrobotnych na terenie Zagłębie nie dowodzi, aby przemysł zatrudnił więcej, a nastąpiło to z powodu zwiększonej emigracji do Niemiec.

W ubiegłym tygodniu ilość bezrobotnych wynosiła w Sosnowcu 4738, w Będzinie 2259, w Dąbrowie 1550, w Czeladzi 925, w Zawierciu 5250.

W zawodzie górniczym ilość bez robotnych wynosiła 2940, w przemyśle metalowym 1135, pracowników umysłowych 720. Zwolniono w ubiegłym tygodniu 343 robotników, przyjęto 51.

Z zasiłków na terenie Sosnowca korzysta 14626 bezrobotnych przy czem z funduszu ustawowego 4020, z doraźnych zasiłków 10603. Na terenie Zawiercia korzystało z zapomóg z funduszu ustawowego 361 i zasiłków doraźnych 3226.

Z ogólnej liczby zatrudnionych w przemyśle 12404 robotników pracowało przez 3 dni w tygodniu i 2599 po 5 dni w tygodniu. Na uwagę zasługuje zwiększenie się emigracji do Niemiec, która wyniosła w ubiegłym tygodniu 340 osób z Zagłębia. Do Francji wyjechało 38 osób.

Emigracja do Niemiec.

Pisaliśmy już, iż władze nasze, nie chcąc utrudniać robotnikom wyjazdu do Niemiec do robót polnych i chcąc uchronić ich od wyzysku różnych pośrednikow, wydają wszystkim zgłaszającym się bezpłatne paszporty. Na powiat Będziński przeznaczono początkowo 500 takich paszportów, z uwagi jednak na liczne zgłoszenia, paszporty wydawane są bez ograniczenia.

Dotychczas wydano około tysiąca tego rodzaju dowodów, sądząc zaś z ilości zgłoszeń, liczba ta wzrośnie, zdaje się, conajmniej dwukrotnie.

Rozpoczęcie robót miejskich.

Z miast Zagłębia pierwszy Będzin rozpoczął roboty miejskie, przy których narazie znalazło pracę około 70 bezrobotnych.

Obecnie prowadzone są roboty na ul. Polnej i przy oczyszczaniu skwerów i placów. Z chwilą otrzymania pierwszej raty pożyczki na zatrudnienie bezrobotnych, roboty ruszą podług zakreślonego planu.

Budowa tramwajów rozpocznie się za miesiąc.

Od tylu lat oczekiwana budowa tramwajów w Zagłębiu ma nareszcie wejść na tory realne, jak się bowiem dowiadujemy, budowa remizy w Będzinie oraz roboty ziemne przy sypaniu torowiska mają być rozpoczęte od dn. 1 maja rb. Jak zapewniają ze strony miarodajnej, jest to już rzecz zupełnie pewna, co z radością przyjąć należy, gdyż przy robotach tych znajdzie pracę spora ilość bezrobotnych.

Nowy projekt.

Ponieważ wszystkie prawie rzeźnie, istniejące na terenie powiatu Będzińskiego, nie odpowiadają swemu przeznaczeniu, na naradzie w województwie powstał projekt, aby w razie zawarcia umowy z firmą „Ullen i Co", ofiarującej pożyczkę naszym samorządom na różne inwestycje, wybudowano w Zagłębiu wielką rzeźnię centralną, która zaspakajałaby potrzeby nie tylko powiatu naszego, lecz produkowała mięso, słoninę itp. wyroby na eksport. Jak twierdzą fachowcy, istnienie takiej rzeźni byłoby nadzwyczaj korzystne dla społeczeństwa i państwa, czy jednakże projekt ten zostanie zrealizowany, niewiadomo, gdyż u nas wogóle dość łatwo powstają wszelkiego rodzaju pomysły, których nikt jakoś nie może zrealizować. Prawdopodobnie i projekt budowy rzeźni centralnej spotka ten sam los.

100 bezrobotnych dostanie zajęcie.

W czwartek, 1 kwietnia br. Magistrat sosnowiecki przyjmować będzie do robót ziemnych 100 robotników z pośród bezrobotnych. Państwowy urząd pośrednictwa pracy, który zapośredniczy bezrobotnych do pracy. W dniu dzisiejszym wywiesi listę tych bezrobotnych, którzy mają otrzymać robotę.

Z działalności Komitetu Ratunkowego w Zagórzu.

Jeszcze przed zawiązaniem Centralnego Komitetu ratunkowego zapoczątkowano w Zagórzy z inicjatywy miejscowego nauczycielstwa akcję dożywiania dzieci szkolnych. Z chwilą zaś zawiązania miejscowego Komitetu ratunkowego, akcja ta przeszła w jego ręce, przyczem z kuchni Komitetu korzystają przeważnie dzieci. W miarę rozwoju Komitetu, liczba wydawanych dziennie posiłków wzrastała tak, że w grudniu wydawano dziennie średnio 196 porcji, na co wydano 926 zł. 54 gr.

Komitet rozpoczął swą działalność 17 lipca 1925 r. i do końca 1925 roku wydał 23523 porcje zup i 5031 porcji mleka, razem 28554 porcje na co wydano 4113 zł. 23 gr.

Fundusze swe czerpie Komitet przeważnie ze składek miesięcznych robotników i urzędników kop. „Mortimer", „Klimontów II" i huty „Paulina", z dopłat Sosnowieckiego Towarzystwa kopalń i zakładów hutniczych i ponadto z ofiar duchowieństwa i kilkunastu osób, stojących poza obrębem Towarzystwa Sosnowieckiego. Procentowo w 1925 r. wpłynęło: od robotników — 29 proc., od urzędników 11 proc., z dopłat Towarzystwa Sosnowieckiego — 33 proc., a pozostała suma z zabaw i ofiar innych osób.

W skład prezydjum Komitetu wchodzą: pani dyrektorowa Malplat, p. p. M. Cełmicki, inż. R. Kibler, inż. Siwik i ks. kanonik Zamojski.

Kierownictwem kuchni zajmowały się panie: Hylińska i Waśniewska, a obecnie pani A. Kiblerowa.

Dyżury w czasie wydawania obiadów pełnią panie: Bronche'owa, Celejewska, M. Chełmicka, Horwatt Brzyczkowa, St. Jasińska, M. Jędrczakowa, Z. Kądracka, Z. Pilichówna i W. Szymańska. Ponadto w skład Komitetu wchodzą panie: Gasiewska, Gadomska, Ławnicka i pan Bronche.

Komisję rewizyjną stanowią: pp. Bonikowski, dr. Gosiewski, inż. Hyliński i B. Szymański.

Wszystkim ofiarodawcom oraz paniom za ich honorowe i szczere oddanie się pracy społecznej dla ulżenia niedoli bliźniego należy się serdeczne, staropolskie „Bóg zapłać".

Z Sosnowieckiego Tow. Muzycznego.

Zarząd T-wa zawiadamia wszystkich członków czynnych, że z powodu wielkiego tygodnia, lekcje chóru zostały przerwane. Pierwsza po przerwie próba odbędzie się w środę dnia 7 kwietnia r. b. o godz. 8 wieczorem. Z uwagi na zamierzenie Zarządu urządzenia poranku i koncertu, proszeni są wszyscy członkowie czynni o gremjalne przybycie.

Ogólne zebranie P. M. S. w Grodźcu.

W ubiegłą sobotę pod przewodnictwem p. Kazibutowskiego odbyło się zwyczajne doroczne ogólne zebranie członków Koła P. M. S. w Grodźcu.

Przed rozpoczęciem obrad, na wniosek przewodniczącego uczczono pamięć zmarłego członka ś. p. Stanisława Skarbińskiego przez powstanie z miejsc.

Po przyjęciu protokułu ostatniego walnego zebrania, odczytano sprawozdanie kasowe za ubiegły rok 1925 które wyraża się w przychodach sumą zł. 2095,33, a w wydatkach 1369,68 zł., pozostało więc na rok następny 1926 zł. 725,65 w gotowiźnie. Poroniowe wydatki stanowią: zł. 514,94 na kupno 98 tomów nowych książek, prenumeratę pism, oprawianie książek i t. p., zł. 700 na kupno fortepiano dla kina i zł. 154,74 różne drobne wydatki. W przychodzie stanowi największą pozycję dochód z kina, a mianowicie zł. 980,50, a reszta składa się ze składek członkowskich, ze sprzedaży znaczka w dniu 3 maja i z ofiary Grodzieckiego towarzystwa.

Następnie odczytano sprawozdania poszczególnych sekcji, jak bibljotecznej, dochodów niestałych i kinematograficznej, przyczem kierownictwo tej ostatniej sekcji pp. Banasi-

kowi, Sobolewskiemu i Kazaneckiemu postanowiono wyrazić podziękowanie za owocną i pełną poświęcenia pracę, która przyczyniła się do tak wydatnej pomocy dla Koła.

Wszystkie odczytane sprawozdanie wlącznie ze sprawozdaniem Komisji rewizyjnej przyjęto do wiadomości bez dyskusji.

Do zarządu na miejsce ustępujących członków wybrano ponownie pp. Cegielskiego, Zywanowskiego, Sobolewskiego i Regulskiego, a na zastępcę p. Zygmunta. Do Komisji rewizyjnej wybrano ponownie pp. Gluzińskiego i Wojasza oraz p. inż. Kościuklewicza. Na delegata do okręgu w Sosnowcu wybrano p. Kazibutowskiego, a na zastępcę p. Cegielską.

Składkę członkowską na rok bieży postanowiono pobierać w wysokości 50 gr. miesięcznie.

Wiec nauczycieli szkół średnich.

W niedzielę 28 b.m. odbył się w gimnazjum im. Staszica wiec nauczycielstwa szkół średnich w aktualnych sprawach zawodowych. Przewodniczył dr. Reybekiel. referowali pp.: Wyspiański, Pawłowicz, Reybekiel i dr. Tatarzanka W zebraniu brało udział około 55 osób. Po ożywionej dyskusji zapadły uchwały żądające uchylenia ustawy z dnia 22 grudnia 1925 roku i precyzujące zawodowe postulaty już na poprzednich zebraniach uchwalone. Dołączono protest przeciw projektowi Komisji Trzech w zakresie szkolnictwa i przyłączono się do protestu przeciw redukcji seminarjum nauczycielskiego w Sosnowcu.

Wędrówki bezrobotnych.

Wczoraj rano bezrobotni postanowili udać się do Starostwa celem przedstawienia swych żądań. Ponieważ spacer do Będzina jest dość uciążliwy, a obecnie komunikacja jest ułatwioną przez autobusy, postanowili bezrobotni skorzystać z tej wygodnej komunikacji, okupując autobusy. W międzyczasie wyniki zatarg pomiędzy jednym z bezrobotnych i funkcjonarjuszem policji, rezultatem czego było odprowadzenie owego bezrobotnego do komisarjatu.

Wówczas bezrobotni zmienili zamiar udania się do Starostwa i podążyli do komisarjatu z żądaniem wydania przytrzymanego, otrzymawszy jednak wyjaśnienie, że w danym wypadku decyduje komisarjat oddalili się i oczekiwali kolegę przed Urzędem pośrednictwa pracy.

Na winnego skierowano doniesienie do Sądu.

Podziękowanie.

Gmina klasy III gimnazjum H. Rzadkiewiczowej złożyła na ręce ks. kanonika Kaczyńskiego dary świąteczne dla Domu sierot: pudełko z lalkami, słodyczami i chusteczką i 7 paczek zawierających: mąki 1 kg., cukru 70 dek., 80 deka kiełbasy, 2 paczki herbatników, 3 książki, sweter, bluzka, 2 obszywki fu trzane, 16 sztuk bielizny, 6 par pończoch. Za pamięć, serca dla maluteńkich i ofiary zarząd Chrz. Tow. dobr. w Sosnowcu składa „Bóg zapłać".

Nierozsądna manifestacja.

W nocy z poniedziałku na wtorek, na kopalni Modrzejów, klatka po robotników opóźniła się o 2 minuty. Robotnicy urażeni tem. postanowili nie wyjeżdżać i przesiedzieli na dole do godz. 7 rano.

Nie wiedziano co robotnicy chcieli przez to zamanifestować Prawdopodobnie działają tutaj żywioły, którym zależy na wprowadzeniu zamętu i stanu poddenerwowania Należy jednak przypuszczać, że robotnicy nie pozwolą się wodzić na pasku elementom wywrotowym, których celem widocznym jest wywołanie nędzy i ogólnego niezadowolenia.

Sosnowiec za 2 lata będzie miał gaz świetlny.

Magistrat Sosnowiecki znajduje się w przededniu podpisania umowy z gazownią w Królewskiej Hucie pod nazwą „Przedsiębiorstwo" w sprawie dostarczania gazu dla Sosnowca.

Według projektowanej umowy „Przedsiębiorstwo" obowiązane będzie najdalej w ciągu półtora roku, licząc od dnia podpisania umowy, przystąpić do prac wstępnych, a najpóźniej w ciągu 8 miesięcy wstępnych rozpocząć dostarczenie gazu. Całą instalację sieci przewodów gazowych przeprowadza na własny rachunek „Przedsiębiorstwo". Miasto zastrzega sobie dochód od dostarczonego gazu w wysokości pół procent od każdego sprzedanego metra sześciennego gazu dla Sosnowca, przy sprzedaży do 1 miljona m. ^{3} gazu rocznie. Przy użyciu ponad 1 miljon m. ^{3} do 2 miljonów opłata wynosić ma trzyczwarte procent, do 4 miljonów 1 procent i ponad 4 miljony po 1 i pół procent od każdego sprzedanego m. ^{3} gazu

Czas eksploatacji określony został na 40 lat, poczem miasto zastrzega sobie wolną rękę co do udzielenia koncesji na dostarczanie gazu innemu koncesjonarjuszowi.

Cała instalacja jednak przewodów gazowych pozostaje własnością „Przedsiębiorstwa" i może być zabrana o ile miasto nie wykupi.

Pozatem umowa obejmuje zasady na jakich ma być dostarczany gaz, warunki opłaty za gaz używany przez konsumentów i miasto, szereg regresów w wypadku niedotrzymania umowy itd.

Niewątpliwie, że kwestja zaopatrzenia miasta w gaz świetlny jest kwestją niemal również ważną jak kanalizacja i tramwaje.

Jest to bowiem znakomite udogodnienie dla mieszkańców, szczególniej w małych gospodarstwach, które będą mogły korzystać z kuchni gazowych, jak również i dla drobnego przemysłu, który będzie mógł stosować gaz jako siłę popędową, nie mówiąc już o zastosowaniu gazu w celach oświetlenia.

Jest jeszcze jeden ważny moment przy projekcie zaopatrzenia miasta w gaz, to widoki zatrudnienia szeregu bezrobotnych przy pracach instalacyjnych.

„Praca Polska" w obronie bezrobotnych.

Nie trzeba będzie etykiety partyjnej, by otrzymać pracę.

Wczoraj w Państwowym urzędzie pośrednictwa pracy, odbyła się konferencja pod przewodnictwem kierownika PUPP. p. Borkowskiego i przy współudziale: zastępcy inspektora pracy inż Rychłowskiego, delegatów Zw. zaw. „Praca Polska", Zw. klasowego, (p. Anger), Chrześc. zw. zaw. i Zjednoczenia zawodowego polskiego (NPR) w sprawie zatrudnienia bezrobotnych

Kierownik PUPP. p. Borkowski oświadczył zebranym, że przyjętą będzie zasada zatrudniania bezrobotnych, która pierwszeństwo daje zwolnionym z pracy najwcześniej i nie otrzymującym żadnych zapomóg, a następnie tym którzy korzystają z zasiłków doraźnych.

Związki klasowe, Ch. D., N. P. R. i Zw. Zaw Pol. stanęły na stanowisku, aby one miały głos w kwestji przyjmowania robotników, w ten sposób, że ustalony byłby klucz rozdzielczy, według wykazu bezrobotnych posiadanych przez poszczególne związki.

Przeciwstawił się takiemu postawieniu kwestji delegat „Pracy Polskiej", p. Wieloch, który oświadczył, że „Praca Polska" kategorycznie przeciwstawia się uprawianiu polityki partyjnej na bezrobotnych.

Sprawa zatrudnienia bezrobotnych powinna być oparta na całkowitej bezstronności, a do zapośredniczenia do pracy powołany jest PUPP. oraz instytucje samorządowe, które zatrudniają robotników.

Oświadczenie delegata „Pracy Polskiej" nie spodobało się przedstawicielom innych związków, którzy manifestacyjnie wyszli z posiedzenia rzucając gniewne spojrzenia na delegata „Pracy Polskiej".

Przyjmowanie bezrobotnych odbywać się będzie na zasadach przedstawionych przez kierownika PUPP. oraz delegata „Pracy Polskiej."

Kosztowna redukcja.

Rząd przystępując do tzw. akcji oszczędnościowej, nie miał — zdaje się — opracowanego w szczegółach i ściśle wytkniętego planu, o czem świadczy następujący fakt:

Otóż w związku z redukcją policji, w powiecie Będzińskim zwolniono 50 posterunkowych i 3 oficerów policji. Jeden z tych oficerów, kom. Antczak, jest kierownikiem 3 komisarjatu w Będzinie. Człowiek ten pracował w policji 11 lat, czyli od chwili wybuchu wojny, został odznaczony za gorliwą i nienaganną służbę, potem został stabilizowany i wreszcie zredukowany. Gdyby stanowisko przez niego zajmowane lub urząd, w którym pracuje, zostały zlikwidowane, jeszcze byłaby rzecz do pewnego stopnia wytłumaczona, ale przecież komisarjat, a w nim kierownik są i będą, to też sprawa zredukowania kom. Antczaka wygląda nietylko zagadkowo, lecz wprost nasuwa przypuszczenie, iż weszły tu w grę jakieś zakulisowe czynniki, narażające skarb na świeże ciężary. Jest to bodaj pierwszy w państwie wypadek, aby urzędnika stabilizowanego zwolniono bez żadnych podstaw, gdyż świadczy to, iż u nas podpis ministra i wogóle papier urzędowy są rzeczą bezwartościową i nie zasługującą na zaufanie. A jakież konsekwencje, a co ważniejsza, oszczędności powstaną skutkiem zwolnienia wspomnianego oficera. Otóż jego miejsce zajmie ktoś inny, natomiast kom. Antczak, dzięki stabilizacji będzie otrzymywał w ciągu 6 miesięcy pełne pobory, poczem przejdzie do emerytury, a skarb państwa będzie wypłacać członkowi w pełni sił przewidzianą emeryturę.

Chora kasa.

Jeden z przemysłowców w Sosnowcu p. C., od dłuższego czasu zwraca się do Kasy chorych, aby zabrała do szpitala jego służącą, która od dość dawna chorując, cierpiąc na ogromne bóle. Lekarz Kasy chorych stwierdził konieczność przewiezienia do szpitala. Naczelny lekarz oświadczył że w szpitalu obecnie niema miejsca, a prawdopodobnie zwolni się miejsce po świętach Wielkanocnych. Ciekawa rzecza w takim razie po co opłaca się tak olbrzymie składki na rzecz Kasy chorych. Jeżeli niema miejsca w szpitalu, to zarząd Kasy chorych powinien odstąpić jeden z wielu apartamentów zajmowanych przez biura Tak prawdopodobnie postąpionoby na Zachodzie

Również ten sam p. C. opowiada następujący wypadek: Stwierdził swego czasu, że za jednego z pracowników, który od niego odszedł Kasa chorych pobierała od niego opłate i od nowego pracodawcy. Napisał wobec tego list jeden i drugi z reklamacją poleconą, odpowiedzi jednak napróżno oczekiwał. Wreszcie sam udał się do Kasy chorych, gdzie mu oświadczono, że Kasa chorych z zasady nie odpisuje. I dopiero wówczas, po paromiesięcznym terminie reklamacja została załatwiona. Fakty tego rodzaju dowodzą niezbicie, że Kasa chorych jest chorą kasą, cierpiącą na dziwne zwyczaje i zapatrywania.

Przecież obywatele opłacający składki domagają się od Kasy chorych nie łaski, a tego, co się słusznie należy i co jest obowiązkiem Kasy załatwić.

Czasami jest dobrze przypomnieć sobie przysłowie o tabakierce i nosie.

Ze związku b. wojskowych.

Zarząd związku b. wojskowych w Sosnowcu wzywa swych członków do uregulowania zaległych składek za r. ubiegły oraz do zamiany i odbioru legitymacji tegorocznych.

Członkowie, nie mogący płacić składek, winni wnieść umotywowane zawiadomienie, celem zwolnienia ich od opłat do czasu znalezienia pracy. Siedziba związku znajduje się przy ul. Dziewiczej 2, w Sosnowcu.

W sprawie ulicy Mostowej.

W związku z budową remizy tramwajowej obok więzienia będzińskiego i cegielni Sejmiku, prowadząca obecnie obok więzienia ulica Mostowa ma być skasowana, natomiast wybudowanoby za cegielnią sejmikową nową ulicę Mostową, idącą prostopadle od ul. Szosowej do obecnej ul. Mostowej. Będzie to istotnie korzystna zamiana, gdyż zamiast obecnej, pełnej niebezpiecznych wyrw i dołów ulicy, ludność otrzyma szeroką i należycie wybrukowaną arterję komunikacyjną.

Kronika Olkuska.

Napad.

W ubiegłym tygodniu dwu opryszków napadło w lesie Łańskim, gminy Zarnowiec, na gospodynię Stanisławę Noconiową, której odebrano pod groźbą pobicia 40 zł., koszyk, oraz kawałek chleba. Zawiadomiona policja zarządziła pościg, lecz bez skutku. Z opowiadań poszkodowanej, należy przypuszczać, że byli to wiejscy początkujący bandyci.

Czego Olkuszowi brak?

Oprocz zegara, którego Olkusz nie może się doczekać, odczuwać się daje brak ważniejszej rzeczy: ustępów w rynku. Cała falanga kupujących i sprzedających, załatwia swoje potrzeby poprostu na rynku pod wozami. Jest to w wysokim stopniu niehygieniczne i nieprzyzwoicie.

Rada wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

W niedzielę, dn. 28 bm. odbyła się konferencja w sali magistrackiej, w sprawie utworzenia R. W. F. i P. W. na powiat Olkuski. Przewodniczący p. Starosta wyjaśnił zebranym cel organizacji, poczem przystąpiono do obrad. Na propozycję p. sędziego Hermana z Sosnowca zebrani zgodzili się na przyłączenie do Zarządu W. F. i P. W. w Sosnowcu, stwarzając lokalną Radę na powiat Olkuski. Pracę techniczną prowadzić będzie por. Nitecki, który w długiem przemówieniu przedstawił konieczność obrony państwa przed sąsiadami, doskonale już przygotowanymi do wojny i rozporządzającymi znakomitym materjałem wojskowym. Podczas dyskusji zastanawiano się między innemi nad zachęceniem jaknajszerszych mas do wstępowania w szeregi wychowania fizycznego i dotarcie do wsi. W skład Rady W, F. weszli: starosta p. Stamirowski, wzgl. jego zastępca, burmistrz p. Radłowski, 3 członków Rady miejskiej, 3 czł. Sejmiku, inspektor szkolny, dyrektor gimnazjum, dyrektor państw. szkoły rzem., doktór powiatowy, kierownik szkoły powszechnej, komendant harcerstwa, prezes „Sokoła", prezes młodzieży wiejskiej, komendant straży ochotniczej, — z prawem kooptowania innych osób.

ŻYCIE PRZED SĄDEM.

Grześ i Grinbaum.

— „Oj ne hody Hryciu, taj na weczernyciu, bo na weczernyci diwki czarownyci"..

Nie chodź niebożę... Tam krasawice z oczami jak węgle, co rzucać umieją spojrzenia pieściwe i palące, wabne i szydercze, tam molodycie wśród ługów i pól ukraińskich wychowane...

Taj nie chodź Grzesiu gdzie szaleńczą nutą dźwięczą drumle i i bałałajki w takt kozaka, gdzie pijany mołojec wydobywa z harmonji przedziwne tony dumek i rzuca je w dal, w trzcinowe rozchwieje, w rozpył srebrzystą blasków księżycowych, w pola szumiące łanami zbóż...

„u sasida chata była, u sasida żynka miła, a u mene ni chatynki, ani szczastia, ani żynki...

Nie chodź Grzesiu, bo uczucia włośniane utopisz i zginiesz...

Ale Grześ poszedł.

Będzińskiego kupca p. Abrama Grzesia (Małachowskiego 10) także ostrzegano, ażeby nie chodził wprawdzie nie na wieczornicę, ale na rynek, mimo to poszedł i został srodze spostponowany przez swego konkurenta p. Lejbusia Grinbauma (Plebańska 4).

W skardze do Sądu pisze p. Grześ że Lejbuś „wygłosił pod moim adresem wyrażenia kompromitujące, jakoby jestem parszywym złodziejem i t. p. nie zważywszy na ruchliwą publiczność przy zajściu"

Grinbaum został skazany na 10 zł. grzywny i zapewne w przyszłości pragnąc nazwać jakowegoś Grzesia parszywym złodziejem więcej będzie zważał „na ruchliwą publiczność". Lek

Wśród kwiatów.

Jedna z tych kwiaciarni podmiejskich, w której króluje cisza i pomieszane zapachy kwiatów a klient zajrzy tylko czasem, zapyta o bukiecik fiołków czy hiacyntów i pokiwawszy głową nad ceną, wyjdzie cicho, jak wszedł.

Za kontuarem wśród powodzi róż Marechel Niel, Gloire de Dijon i M elle Rachel siedzi skurczona na krześle dziewczyna. Czeka... W powietrzu unosi się woń heljotropu i gardynji, z glinianych doniczek wychylają barwne kielichy anemony, piwonje i japoński biały bez.

W powietrzu czai się słodkie rozleniwienie letniego popołudnia. Chciałoby się lec gdzieś w hamaku w cieniu drzew, znaleźć rozkosz w dolce far niente. Ale dziewczyna z włosami jak heban o czem innem myśli. Ona czeka.. Czeka na „niego"... A on nie przychodzi, choć dziewczyna niecierpliwi się coraz więcej, choć rezedy i groszki ścielą coraz upojniejsze zapachy...

Wreszcie przyszedł. Dziewczyna roześmiała się radośnie i klasnęła w białe ręce

— Przyszedłe-eś?... tak jakby jeszcze nie dowierzała.

W powietrzu czai się słodkie rozleniwienie...

Właściciel księgarni w Katowicach p. Robert Miller oskarżył swą pomocnicę pannę Helenę W. z Sosnowca o kradzież 30 zł. Ale dziewczynę uniewinniono ponieważ okazało się, że pieniądze przywłaszczył sobie Franc. Leprarz, jej przyjaciel z Sosnowca. Lek.

Kronika Zawiercia.

Komisja robót miejskich zaakceptowała projekty magistratu.

Onegdaj pod przewodnictwem viceprezydenta miasta, p. A. Ciechomskiego, odbyło się w magistracie posiedzenie komisji robót miejskich. Komisja zebrała się celem zapoznania się i omówienia projektów magistratu, dotyczących budowy ul. 3 go Maja i ul. Towarowej. Po dokładnem zaznajomieniu się z projektami, oraz po wysłuchaniu wyjaśnień wiceprezydenta p. Ciechomskiego architekta miejskiego p. inż. Szworma, komisja zaakceptowała wszystkie projekty robót, dotyczące tych ulic. Ulicę 3 Maja postanowiono wyłożyć kostką bazaltową szerokości 8 metrów, kamieniem zaś uzyskanym z ulicy 3 Maja wybrukować ulicę Towarową, oraz założyć dreny i zasypać cuchnący kanał, który biegnie wzdłuż tej ulicy. Jednocześnie komisja postanowiła wystąpić do Rady miejskiej o uchwalenie zaciągnięcia długoterminowej pożyczki na powyższy cel w sumie 340.000 zł. W końcu wybrano sekretarza komisji w osobie p. B. Stańczyka, któremu powierzono zreferować tę sprawę na jednem z najbliższych posiedzeń Rady miejskiej.

Niebezpieczny awanturnik

Do składu wódek p. Osińskiego, znajdującego się przy ul Blanowskiej Nr 2, onegdaj w godzinach popołudniowych wszedł Piszel Franciszek Polna 24 będąc w stanie pijanym zażądał sprzedania mu butelki wódki Syn właściciela sklepu widząc, że Piszel jest pijany, odmówił mu sprzedania wódki, co wywołało awanturę Pijany łobuz rzucił się na p. Osińskiego i zaczął go bić. Na wszczęty alarm przybyła policja, która usiłowała obezwładnić awanturnika. Niepoczytalny jednak Piszel rzucił się również do bicia interwenjującego policjanta i stawiał opór przy aresztowaniu go. Ostatecznie udało się policji obezwładnić awanturnika i odprowadzić do komisarjatu. Piszel za swoje wybryki został osadzony w areszcie, a sprawa skierowana do sędziego śledczego.

Nieudała kradzież szynki.

Znany na tutejszym bruku złodziejaszek, Budziasz Stanisław, chcąc wobec zbliżających się świąt zaopatrzyć się w wędliny, skradł w składzie wędlin Grzegorza Kozy przy ul. Stary Rynek, szynkę. Właściciel w porę spostrzegł kradzież i oddał Budziasza w ręce policji.

Komuna działa.

W związku z dyrektywami, jakie otrzymali komuniści, by wszelkiemi siłami dążyć do opanowania wszelkich zrzeszeń i kooperatyw, a następnie obsadzać stanowiska zarządów swoimi ludźmi, daje się zauważyć w ostatnich czasach silny ruch w tym kierunku na terenie Zawiercia.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Nasze paradoksy gospodarcze.

W dyskusji nad budżetem Ministerjum przemysłu i handlu zabrał m in głos. p Kwiatkowski, który analizując naszą „politykę gospodarczą" podkreślił następujące rażące kontrasty:

Oto np. kiedy cena żelaza surowego w Niemczech wynosi 80 mk. przy ochronie celnej 10 mk. na to nie, to u nas mamy 100 zł cła przy cenie 250 zł. za tonnę Zabija to oczywiście i rolnictwo, bo maszyny rolnicze są za drogie i stąd ich import z Czechosłowacji i Austrji. Mamy cukrownie, w których wyprodukowanie 100 kg. cukru kosztuje 6 razy tyle co zagranicą, huty żelaza produkujące 2 razy drożej niż u obcych bo piasek wiślany kosztuje u nas 3 razy tyle co przed wojną, ubój bydła zaś w Warszawie od sztuki kosztuje 7 razy tyle co przed wojną.

Nasza taryfa celna jest najwyższa na świecie, od 100 — 200 i więcej procent ad walorem, gdy powinna z reguły wystarczyć od 20 — 30 proc. ad walorem.

Tak dalej być nie może. Musimy popierać tylko najtaniej produkujące warsztaty pracy, a nie dostosowywać polityki celnej do najdrożej pracujących warsztatów. W tym względzie na pierwszem miejscu stać muszą te gałęzie wytwórczości, które opierają się na surowcach krajowych, zaspakajają nasze potrzeby i zdolne są do eksportu, na drugiem dopiero oparte na surowcach zagranicznych, jak przemysł włókienniczy, potrzebny dla konsumcji krajowej. Żadną zaś miarą eksport nie może się odbywać kosztem społeczeństwa Musimy obniżyć koszta wytwórczości i odbudować rynek wewnętrzny, to zaś możliwe jest tylko kapitałami, które ściągniemy do Polski na drodze eksportu, bo w naszych warunkach taniej pożyczki nikt nam nie da.

Polska krajem najwyższych podatków

Po przemówieniu ministra skarbu zabrał głos sprawozdawca budżetu Min skarbu. W swoim referacie podkreślił on m in: że preliminarz budżetu na rok 1926 zamyka się deficytem około 202 miljonów zł., rzeczywisty zaś deficyt wyniesie prawdopodobnie około 300 milj. zł., o czem już wspomniał min. skarbu.

Wszystkie ciężary prawno publiczne wynoszą w Polsce około 2 miljardów rocznie, z czego przypada na rzecz państwa 1 miljard 331 miljonów, na rzecz samorządów 229 milj., na województwo Śląskie 96 milj., na ubezpieczenia społeczne około 200 milj. W stosunku do dochodu połecznego szacowanego na 8 miljardów, te same świadczenia prawno publiczne wynoszą w Polsce około 25 proc. dochodu społecznego, to znaczy o wiele więcej, aniżeli we wszystkich innych krajach.

Stopień bowiem obciążenia dochodu społecznego z tytułu podatków wynosi po wojnie w przybliżeniu: w Stanach Ziednoczonych—10,5, w Anglji 22 1, we Francji — 17 8, w Niemczech — 26 we Włoszech—20proc. Już z tej krótkiej statystyki widać, że jedynie Niemcy przewyższają nas wysokością procentowego obciążenia. Ostatnio nawet tam widać całkiem wyraźne tendencje do zmniejszenia ciężarów podatkowych, tak, że pozostaniemy, zdaje się, jedynem państwem o najwyższem obciążeniu podatkowem.

Stwierdzając ten smutny fakt zaznaczył w dalszym ciągu p. Michalski, że usunięcie deficytu budżetowego jest natury organicznej. Sprawozdawca wypowiada się za obniżeniem wydatków we wszystkich resortach, które będą musiały przejść w trzeciem czytaniu.

Kronika gospodarcza

Węgiel polski w rokowaniach z Czechosłowacją. W toczących się obecnie między Polską a Czechosłowacją rokowaniach handlowych powstają coraz to nowe problemy, dotyczące eksportu węgla polskiego. Strona polska żąda rozwiązania sprawy tej analogicznie do umowy węglowej zawartej z Niemcami. W tej sprawie, szczególnie w sprawach podatku od importowanego do Czech węgla polskiego, delegacje dotąd nie doszły do porozumienia. Sprawę znacznie ułatwia obecność przedstawicieli sfer gospodarczych obydwuch stron, porozumiewających się z delegacjami.

Żyto znikło z rynku. Na warszawskim rynku zbożowym podaż żyta została zupełnie wstrzymana. Onegdaj nie dokonano żadnej tranzakcji żytem Nawet fachowcy nie mogą sobie wytłumaczyć zjawiska tego inaczej, jak chęcią ogołocenia rynku z zapasów, w celu podniesienia cen. Dla pszenicy tendencja spokojna, przy utrzymanej cenie około 40 zł. za kwintal franko Warszawa.

Giełda warszawska.

Warszawa, 30 3. marzec.

(Notowanie w złotych.)

Nowy Jork — 7.90
Dolar — 7 90
Londyn — 38,51
Paryż — 27 20
Praga — 23 46
Belgja — 30 50
Holandja — 317 55
Wiedeń — 111 73
Włochy — 31 90
Szwajcarja — 152 55
Sztokholm —

Z całej Polski.

Walny zjazd związku harcerstwa polskiego.

W dniu 10 i 11 kwietnia r.b. odbędzie się w Krakowie VI zjazd związku harcerstwa polskiego.

Prawo głosu na zjeździe będzie przysługiwać: delegatom K.P.H przyjętym formalnie do Z.H.P. i zarejestrowanym na rok 1926 po przedstawieniu kwitu na wpłacenie 10 proc. od dochodów za 1925 do kasy Z. O Koła P. H. wybierają 1 delegata na 50 Koła liczące mniejszą ilość lecz nie mniej niż 10. wysyłają jednego delegata. Delegaci kół nie przyjętych jeszcze do Z.H.P. lub zalegających z opłatami są bardzo pożądani, jako członkowie z głosem w komisjach. Kwatery bezpłatne lub zniżkowe otrzymają osoby, które, zgłoszą się do dnia 31 marca r.b. do zarządu oddziału krakowskiego Z.H.P. (Kraków, Szewska 12 I p.) Naczelnictwo stara się o zniżki kolejowe w formie bezpłatnego przejazdu z Krakowa dla osób, które w drodze do Krakowa z żadnych zniżek nie korzystały.

Trybun „biednych lokatorów".

Poseł Anusz, członek lewicy, jest trybunem uciśnionego ludu pracującego. Szlachetnemu temu gestowi zresztą nie bardzo niebezpiecznemu, o ile idzie o trybunę sejmową, przeczy w praktyce fakt, iż pos. Anusz posiada w czasie obecnego głodu mieszkaniowego dwa mieszkania w Warszawie 3 i 8-pokojowe (pod ochroną ustawy). Donosi o tem jeden z dzienników stołecznych.

Dzieci spaliły wieś.

Cicha i spokojna wioska Grabaszów w powiecie Bialskim we czwartek dla 25 b. m częściowo spłonęła. Gospodarz Jan Lesiuk, wyjeżdżając do parafjalnego kościoła, pozostawił dwoje nieletnich dzieci w domu bez żadnej opieki. W kilka chwil później zabawa ogniem, jaką uprawiały dzieciaki, wydała okropne rezultaty. Drewniany dom Lesiuka kryty słomą, od zaprószonego ognia stanął w płomieniach. Opustoszała z powodu święta Zwiastowania N. Marji Panny wieś, pozostawiona została groźnemu żywiołowi. Pomoc niesiona przez szczupłą garstkę pozostałych we wsi mieszkańców, okazała się niewystarczającą. Pożar począł rozszerzać się zastraszająco, aż wreszcie ogarnął 8 domów mieszkalnych i kilkanaście budynków gospodarczych, które kompletnie spłonęły. Straty obliczane są na 26.000 zł.

Oporni sekciarze w armji.

W sądzie wojskowym w Krakowie stawał 26 b.m. Michał Duras, szeregowiec 2 p. lotn., oskarżony o występek odmówienia posłuszeństwa przełożonej władzy. Duras w pewną sobotę nie chciał wyruszyć na ćwiczenia, oświadczając, że jako adwentysta, nie może, w myśl przepisów swego wyznania, pracować w sobotę! — Trybunał zasądził Durasa na 6 miesięcy więzienia.

Za podobne przestępstwa przeciw posłuszeństwu wojskowemu skazał sąd wojskowy dwuch szeregowców-baptystów, a to: Jakóba Mieluaczaka z 6 pp. na 4 miesiące, zaś Michała Lutowskiego z 20 pp. na 1 rok więzienia. Obaj, powołując się na przepisy „ewangeliczne" baptystów, odmówili wogóle [illegible] ćwiczeń z bronią w ręku.

Rozprawie przewodniczył [illegible] wojsk. pułk. Bielski, oskarżał [illegible]

Honorowy boks zakończony nożami.

W ostatnich dniach zgłosił w III komisarjacie policji w Krakowie Józef Skowronek (lat 20) że nieznani sprawcy napadli go w Parku Krakowskim i bez powodu poranili nożami, poczem zbiegli. Dochodzenia policyjne ustaliły następujący stan faktyczny: Skowronek miał obrazić swego kolegę, Stanisława Trzeńca (lat 21), murarza, i ostatecznie po wspólnem porozumieniu, postanowili sprawę załatwić na drodze honorowej. W tym celu, po omówieniu szczegółów na Linji A B zjawili się w asystencji świadków w Parku Krakowskim, gdzie Trzeniec zastał czekającego nań Skowronka z dwuma świadkami, poczem przystąpiono do praktycznego traktowania formalności w ten sposób, iż Krzemień „zrewidował" Skowronka, odebrał mu nóż, a z kolei „zrewidował" Trzeńca, od którego również odebrał nóż i dał go do przechowania świadkom stron poważnionych. Pojedynek miał się odbyć na pięści. Po tych formalnościach Trzeniec i Skowronek zdjęli kurtki marynarki, kołnierzyki i kapelusze, zakasali rękawy i poczęli się boksować. Walka była widocznie nierówna, gdyż Skowronek, obawiając się przegranej, zwrócił się do swych świadków z żądaniem podania mu noża, co widząc Trzeniec — zdaje się źle „zrewidowany" — wydobył otwarty scyzoryk i ugodził Skowronka znienacka kilkakrotnie. Sprawę skierowano do prokuratury.

Kącik humorystyczny.

Podobieństwo

— Do kogo jest podobny twój nowy braciszek, Maniusiu? Do mamy czy do tatusia?

— Do każdego trochę: nie ma zębów, jak mamusia, a znów niema włosów, jak tatuś.

Poradził sobie w biedzie.

Pan z parasolem: — Dlaczego ty codzień chodzisz ze swoją narzeczoną na dworzec?

Pan z pieskiem: — To jest jedyne miejsce, gdzie mogę się z nią zupełnie legalnie całować: ludzie myślą, że żegnamy się na odjezdnem

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

Jeżeli tak, to sprawdź, czy Twój przyjaciel, kolega, sąsiad — są członkami.

Wskaż im adres miejscowego Koła L. O. P. P., albo skieruj do Administracji „Iskry", gdzie przyjmuje się zapisy na członków.

Czy nosisz znaczek członkowski?

Ulgi wojskowe dla uczącej się młodzieży.

Obowiązująca obecnie ustawa o powszechnym obowiązku służby wojskowej przewiduje możność korzystania przez poborowych z odroczeń służby wojskowej do lat 26 celem ukończenia wyższych studjów naukowych.

Jednak praktyka wykazała, że korzystanie z tych odroczeń w wielu przypadkach nie leży w interesie uczącej się młodzieży i że dogodniejszem dla niej byłoby odbycie służby wojskowej bezpośrednio po ukończeniu średniej szkoły, a przed wstąpieniem do wyższego zakładu naukowego. Dla należytego poinformowania zainteresowanych, a podlegających w r. b poborowi maturzystów podajemy dane następujące:

Maturzyści, w myśl art. 56 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, mają prawo do służby półtorarocznej, którego przyznanie powinni uzyskać najpóźniej do d. 25 czerwca r. b. O ile zrezygnują z odroczeń, będą wcieleni do wojska w pierwszych dniach lipca r. b. na okres 15 to miesięczny, t. j. do d. 1 października 1926 r., a następnie po przerwie jednorocznej odbędą podczas wakacji, t. j. od 1 lipca do 1 października 1928 r. jeszcze 3 miesiące służby wojskowej.

Za niezwłocznem wypełnieniem obowiązku służby wojskowej przemawiają następujące względy:

1) Uregulowanie obowiązku służby wojskowej i uzyskanie stopnia oficerskiego w rezerwie. Jako słuchacze wyższych zakładów naukowych, korzystaliby już z praw oficerów rezerwy i na przypadek mobilizacji występują już jako oficerowie, a nie jako szeregowi. Stwarza to również dla nich korzystną pozycję w społeczeństwie.

2) Wiek maturzystów jest najodpowiedniejszy do przechodzenia bądź co bądź trudnej służby wojskowej. Po 20 roku życia do warunków służby wojskowej trudniej będzie się nagiąć.

3) Służba wojskowa przyczyni się bezwzględnie do rozwoju sił fizycznych i zahartuje młodzież do dalszej pracy na polu naukowem i życiowem.

4) Uniknie się przerwy między ukończeniem wyższych zakładów naukowych a uzyskaniem stanowisk w obranym zawodzie. Obowiązek służby wojskowej dla osób, które go przedtem nie wypełniły, w chwili ukończenia wyższych zakładów naukowych stanowi bardzo często poważną przeszkodę dla dalszej karjery, utrudnia stworzenie ogniska rodzinnego i dysponowania sobą.

4) W przypadkach bezpośredniego uzyskania po ukończeniu wyższych zakładów naukowych posad płatnych, praktyki, propozycji wyjazdu zagranicę i t. d. konieczność odsłużenia obowiązkowej służby wojskowej stanowi przeszkodę, której uniknąć można przez odbycie służby wojskowej niezwłocznie po ukończeniu szkoły średniej.

5) Ewentualne przerwy w studjach wyższych powodują niezwłoczne powołanie do służby wojskowej, a przez to ukończenie wyższych zakładów naukowych odwleka się i częstokroć staje się niemożliwe, natomiast osoby, które już, jako maturzyści wypełniły obowiązek służby wojskowej, mogą łatwiej w każdej chwili do tych studjów powrócić, podczas zaś przerwy łatwiej mogą uzyskać posady.

Zaznacza się przytem, że do odpowiednich władz w latach ubiegłych wpływało bardzo wiele podań o przedłużenie odroczeń dla zakończenia studjów wyższych od poborowych, którzy już wyszli z wieku uprawniającego do takich ulg. Podania takie obecnie z braku podstaw prawnych nie będą już uwzględniane.

Ci z pośród maturzystów, którzy po uzyskaniu matury nie osiągną jeszcze wieku poborowego, mogą odbyć służbę wojskową w charakterze ochotników, co jest bardzo wskazane również z motywów wyżej przytoczonych.

Ochotniczą służbę zalicza się na poczet obowiązkowej służby w wojsku stałem, a ponadto ochotnicy mają prawo wyboru rodzaju broni.

Poza tem warunki odbycia służby w wojsku stałem w charakterze ochotników ustalone zostały w art. 62 i 63 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej oraz § 387—416 rozporządzenia wykonawczego do tej ustawy.

Po informacje co do uzyskania prawa półtorarocznej służby wojskowej należy zgłaszać się do właściwej władzy administracyjnej I instancji.

Informacji, dotyczących zaciągu ochotniczego, udzielą właściwe P. K. U.

Ze świata.

Gorkij o bolszewiźmie.

Jeden z wydawców wiedeńskich zamierza, jak donosi „Rul", wydać książkę Gorkiego pt. „Bolszewizm i ja". W książce tej Gorkij polemizuje z Zinowjewem, Stalinem, jako też wyraża swą niezgodność z Leninem. Poselstwo sowieckie w Wiedniu usilnie zabiega, aby przeszkodzić wydanie książki Gorkiego.

Pierwszy wyrok za noszenie krótkiej sukienki.

Pierwsza sprawa o przekroczenie dekretu dyktatora Grecji, generała Pangalosa, zakazującego kobietom noszenia sukienek, które kończą się wyżej, niż o 35 centymetrów od ziemi, odbyła się —jak donosi do londyńskiego „Timesa" — dnia 22 marca przed jednym z ateńskich sądów policyjnych. Policjant aresztował na jednej z głównych ulic Aten pannę dwudziestoletnią w spódniczce zbyt krótkiej. Śród ogólnej wesołości ciekawych, zebranych w sali sądowej, sędzia skazał „przestępczynię" na dobę więzienia.

Pamiątki napoleońskie.

W Londynie odbyła się niedawno na licytacji sprzedaż pamiątek po Napoleonie. Zdumiewająco obfitą była ilość medaljoników, zawierających jako relikwję kosmyk włosów wielkiego cesarza. Napoleon pod koniec życia nie odznaczał się zbyt bujną czupryną — raczej przeciwnie. A sądząc z ilości kosmyków cesarskich, przechowywanych przez zbieraczy, Napoleon musiałby być podobny, nawet po abdykacji, do Samsona... przed zawarciem fatalnej znajomości z Dalilą.

W ciągu 86 minut z Londynu do Paryża.

Kapelan A. S. Wilcwekson pobił wszystkie dotychczasowe rekordy lotnicze na drodze Londyn-Paryż. Przestrzeń z aerodromu w Croydon, w Londynie, do le Bourget w Paryżu, przebył w przeciągu 86 minut. Przestrzeń przebyta wynosi 205 mil angielskich, a pośpieszny pociąg przebywa ją w ciągu 7 godzin.

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu zapisano w Dziale A i B następujące firmy:

W dniu 8 marca zapisano:

Nr. 2449 „Bar Krakowski", Jan Zawadzki, restauracja w Dąbrowie Górniczej, 3-go Maja nr. 18. Firma istnieje od roku 1918. Właściciel Jan Zawadzki, zam. tamże.

Nr. 2450 „Kazimierz Kauzal" detaliczny handel wódek w Dąbrowie Górniczej, ul. Miejska 3. Firma istnieje od roku 1920 Właściciel Kazimierz Kauzal zam. tamże.

Nr. 2451 „Ksawery Moszkowicz" handel szkła i wyrobów fajansowych w Zawierciu, Marszałkowska 26 Firma istnieje od roku 1921 Właściciel Ksawery Moszkowicz zam. w Zawierciu, 3-go Maja 29. Pomiędzy właścicielem firmy, a żoną jego została ustanowiona na mocy intercyzy wyłączność majątku i wspólność dorobku.

W dniu 9 marca 1926 roku.

Nr. 2452 „Jan Balwierz" drobna sprzedaż tytoniu i papierosów w Koziegłowach, Rynek 25 Firma istnieje od dnia 1 stycznia 1926 roku. Właściciel Jan Balwierz, zam. tamże.

Nr. 2453 „Cyrla Sojka" handel towarami spożywczymi i wyrobami tytoniowemi, oraz materiałami piśmiennemi w Żarkach, gm. Żarki, ul. St. Rynek. Firma istnieje od roku 1915. Właściciel Cyrla Sojka Nunbergowa, zam. tamże.

W dniu 11 marca 1926 r.

Nr. 2456 „Stanisław Grzybowski" skład apteczny w Dąbrowie Górniczej, ul. 3-go Maja 6. Firma istnieje od roku 1921. Właściciel Stanisław Grzybowski zam. tamże.

W dniu 4 marca 1926 roku zapisano w Dziale B zmianę następującą:

Nr. 89 Wykreślono z rejestru handlowego firmę „Hurtowy skład towarów kolonjalnych i spożywczych „Merkury" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Dąbrowie Górniczej, wobec zlikwidowania tejże.

W dniu 5 marca 1926 roku.

Nr. 83 „Spółka Akcyjna Przemysłu Włókienniczego H. Dietel" w Sosnowcu. Kapitał zakładowy wynosi złotych 3.150.000 i dzieli się na 42.000 akcji po 75 zł. każda akcja.

W dniu 12 marca 1926 roku zapisano do działu B następującą zmianę:

Nr. 114 „F-ka Lin Drucianych Meyerhold i S-ka Akc." Kapitał zakładowy wynosi zł. 250.000 i dzieli się na 25.000 akcji po 10 zł. każda. Udzielono prokurę Wilhelmowi Fuchsowi i Henrykowi Wassenbergowi z prawem łącznego podpisu pod pieczątką firmy.

W tymże dniu zarejestrowano w Dziale A.

Nr. 2455 „Artur Sztos" sklep kolonjalno-tytoniowy w Zawierciu, Blanowska 35. Firma istnieje od roku 1917. Właściciel Artur Sztos, zam. tamże.

Nr. 2456 „Władysław Rudy" sklep spożywczy, sprzedaż mięsa i wędlin w Niegowoniczkach gm. Łazy. Firma istnieje od roku 1925. Właściciel Władysław Rudy, zam. tamże.

Nr. 2457 „Artur Mocha" restauracja w Czeladzi ul. Milowska 50. Firma istnieje od roku 1924. Właściciel Artur Mocha zamieszkały tamże.

c. d. n.

Zawiercie, dnia 30 marca 1926 r.

MAGISTRAT m. ZAWIERCIA.

L. 154/I

OGŁOSZENIE.

Magistrat miasta Zawiercia podaje do publicznej wiadomości, że Rada Miejska uchwaliła nie pobierać odsetek za zwłokę w wysokości 4 proc. miesięcznie od tych płatników którzy uiszczą zaległe opłaty i podatki miejskie za rok 1923. 1924 i 1925 w terminie do 15 go kwietnia 1926 roku.

Wobec powyższego Magistrat wzywa wszystkich płatników do uregulowania zaległych podatków i opłat miejskich w terminie do 15 kwietnia.

Nieuiszczone w powyższym ulgowym terminie należności będą ściągnięte w drodze egzekucji administracyjnej z doliczeniem odsetek za zwłokę i kosztów egzekucyjnych. Nadmienia się, że odsetki za zwłokę, wynoszące 4 proc. w stosunku miesięcznym, po 15 kwietnia r. b. będą policzone za cały czas od upływu terminu płatności, koszty egzekucyjne wynoszą 5 proc. sumy zaległej, najmniej jednak 1 złoty.

1983

MAGISTRAT.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
10 groszy za wyraz.

Do sprzedania różne meble i d... many za gotówkę i na raty ... snowiec, Pogoń, ul. Nowopogońska 17 Bracia Anicza. 1...6

Pianino czarne krzyżowe ... we sprzedam. Barenblat, Będzin Kołłątaja 30 19..2

Łóżka metalowe tanio sprzedaje firma „Kryształ" ul. Modrzejowska 30, hale „Rozwoju" Sosnowiec. 196..2

Posady i prace.
zaofiarowane 10 groszy za wyraz.

Potrzebny subjekt fryzjerski tylko na okres świąteczny. Grodz... ul. Kilińskiego Stanisław Zagórny. 1...

Nauka i wychowanie.
10 groszy za wyraz.

Stenografji wyucza wszystkich listownie bezpłatnie, celem propagandy Instytut Stenograficzny Antoniego Wojnara, Warszawa, Krucza 26. 1288-2

Darmo wyucza stenografji listownie, dając bezpłatne komplety lekcyj Redakcja Stenografa Polskiego Warszawa. Mokotowska 57. 1679

Różne.
10 groszy za wyraz.

Choroby serca, nerwów, przewodu pokarmowego, cukrzyca, astma. Lecznica „Salus", Kraków, Szujskiego. 1644-3

Porcelanowych, szklanych, aluminjowych i. t. p. naczyń duży wybór towarów. Modrzejowska 30 (hale „Rozwoju") firma „Kryształ". 1841-1

Obiadów domowych zdrowych poszukuje w rejonie od dworca do ul. Alei w inteligentnej rodzinie solidny pan. Zgł. adm. „obiady". 1958-2

Wyjeżdżając w połowie kwietnia do Ameryki połudnoiwej przyjmuję do załatwienia wszelkie zlecenia handlowe i prywatne. Wiadomość: Sosnowiec, ...owskiego 8, telefon 3 19..-2

Zgubione dokumenty.
10 groszy za wyraz.

Plewniak Tomasz zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec. 1948-1

Bolesław Samal zgubił kartę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec. 1949-1

Niel... Marjan zgubił książkę Kasy chorych, wydaną przez ...op „Paryż" 1..72

N... zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec. 1971 3

L... zgubił książeczkę Kasy chorych. 1973

Szaja Magierkiewicz zgubił kartę powołania, wydaną przez PKU Będzin. 1676-3

Gajgus Stanisław zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec i dowód osobisty przez star. Będzin. 1960

Zgubiono wyciąg z ksiąg ludności wydany przez Urząd gminy Pińczyce pow. Będzińskiego na nazwisko Piotra Pawła Stelmacha 1964-3

Bolesław Drożdż zgubił dowód osobisty, wydany przez starostwo Będzińskie, książeczkę wojskową i inne świadectwa 1965